

GAZETA

10 GR. DZIEN! BIAŁOSTOCKA

DZIENNIK ILUSTROWANY

BURZA NAD AZJĄ

Japonia uspokaja, lecz mobilizuje

LONDYN, 20.9. — Położenie na Dalekim Wschodzie nie jest dotychczas wyjaśnione. Chiński minister spraw zagranicznych Wang założył u posta japońskiego energiczny protest przeciwko wojennym krokom Japonii

w Mandżurii, a równocześnie posel chiński w Tokio wręczył ministrowi spraw zagranicznych notę protestacyjną swego rządu.

W odpowiedzi na ten protest oświadczył japoński minister spraw zagranicznych, że Japonia jest gotowa do natychmiastowego wstrzymania swej akcji

w Mukdenie, o ile Chiny oświadczą gotowość przedsięwzięcia wszelkich kroków celem ochrony interesów i obywateli japońskich w Mandżurii.

Według dalszych doniesień marszałek Czaung-Kai-Szek zaproponował marszałkowi Czaung-Sue-Lianowi, gubernatorowi, a w gruncie rzeczy właściwemu władcy Mandżurii

ustąpienie z urzędu i oddanie się do dyspozycji rządowi nankińskiemu.

MOSKWA, 20.9. — Według doniesień rosyjskich z Szanghaju rząd nankiński ogłosił w prowincji Szantung, w której mieszka bardzo wielu Japończyków

stan oblężenia. Wszystkie wojska chińskie zostały skoncentrowane wzdłuż linii kolejowej celem utrzymania porządku. Tysiące Japończyków opuszcza w popłochu Szantung

i wyjeżdża do Japonii. Według dalszych doniesień mimo zaprzeczeń z Tokio trwa mobilizacja wojsk japońskich

na Korei na wypadek konieczności rozszerzenia akcji wojkowej w Mandżurii. Kilkanaście okrętów wojennych Japonii opuściło Fensan i udało się do portów chińskich.

GENEWA, 20.9. Na początku sobotniego posiedzenia Rady Ligi delegat japoński Yoshizawa oświadczył, że Japonia przedstawia wszelkie kroki, w celu zapobieżenia temu, aby lokalny incydent mandżurski nie pociągnął za sobą niepożądanych komplikacji.

Japonia uczyni wszystko, co będzie leżało w granicach możliwości, aby doprowadzić do uspokojenia sytuacji.

Heroiczna walka Kusocińskiego z Nurim w Królewskiej Hucie

KRÓLEWSKA HUTA, 20.9. — Dziś po południu odbył się na stadionie w Królewskiej Hucie emocjonujący pojedynek między Nurim a Kusocińskim. Trybuny były wypełnione do ostatniego miejsca. Zwyciężył Nurmi w czasie 15

minut mimo, że przez cały czas biegu szanse zwycięstwa ważyły się między obu zawodnikami. Kusociński przybył do mety o pierś za Nurim. Jako trzeci przybył Hartwig w czasie 15.56.2 minut. (W.).

Zdemaskowanie niebezpiecznej szajki szpiegów i denuncjatorów

BYDGOSZCZ, 20.9. — Naskutek dłuższej obserwacji z polecenia władz sądowych aresztowa-

wano wczoraj wieczorem pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Niemiec niejakiego Pawła Kussa, Antoniego Merettiga i Anne Merettigowa, obywateli polskich zamieszkałych w Wysokiem w powiecie wyrzyskim. Wszyscy aresztowani od dłuż-

szego czasu zbiegli informacie, dotyczące organizacji polskich przysposobienia wojskowego oraz zarządzeń władz administracyjnych pierwszej instancji w sprawie ruchu granicznego, wręcza na specjalne polecenie władz berlińskich zajmował się denuncjowaniem Polaków zamieszkałych w pasie granicznym.

Ofiarą tej denuncjacji padł nie jak P. z Wysokiej, który przesiedział w więzieniu pruskim

od 4 maja do 28 lipca b. r. Powodem denuncjacji było odrzucenie propozycji Kussa współpracowania w wywiadzie niemieckim.

Wobec tego ograniczono poprzednie propozycje i zażądano od P. aby

wprowadził ferment do organizacji polskiej, której był członkiem. Ale również i to P. nie zgodził się.

Wobec tego P. podstępem wciągnięto

P. w pas graniczny, gdzie go schwytano i osadzono następnie w więzieniu pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz Polski. Blisko przez trzy miesiące

włączono go do więźniów i torturowano.

aby wydobyć z niego jakieś oznaczenia, któreby wykazywały współudział jego w wywiadzie niemieckim.

Kiedy wszystkie te środki, a nawet konfrontowanie z Kussem i Merettigami zawiodły, musiały go władze niemieckie zwolnić.

Dziś popołudniu władze sądowe postanowiły zwolnić z więzienia Merettigowa, która będzie odpowiadała

z wolnej stopy.

Na to zarządzenie władz sądowych wpłynęła okoliczność, iż Merettigowa jest matką 12-letnich dzieci. (K)

Triumf Cocheta nad przemoczoną Tłoczyńskim

Na kortach WKS Legii miało rozegrać ostatnie dwa spotkania w turnieju trydniowym paryski Racing Club — Legia. Z powodu ulewnej deszczu, zdołano rozegrać zaledwie jedną z zapowiedzianych dwóch gier, odkładając mecz Landry — Maks Stolarow na poniedziałek.

Mecz Cochet — Tłoczyński rozegrany został tylko w trzech setach 6:3, 6:1, 6:4 dla mistrza świata. Po moralnej porażce do Maksa Stolarowa w ubiegły piątek — tym razem mistrz świata

grał doskonale, starając się o postawienie gry na wysokim poziomie i postanawiając snać dla „poprawienia swej reputacji” w Warszawie — pokonać mistrza Polski jaknajłatwiej.

Tłoczyński mimo znacznej przewagi Cocheta bronił się umiejętnie, przechodząc nierzadko do ataku. Zmęczony widocznie sobotnimi meczem z Landrym — grał jednak bez swojej zwykłej werwy i pewności siebie. —

„Zawsze wierni”

Poddańcze hołdy Niemców dla ex-kajzera

BERLIN, 20.9. Zjazd niemieckich nacjonalistów w Szczecinie stoi zupełnie

pod znakiem wiernopoddanych uczuć wobec b. cesarza Wilhelma II i domu Hohenzollernów.

Dziś w drugim dniu zjazdu Hugenberg — powitał Oskara, księcia Pruskiego, następnie od czytał telegram

wysłany do Wilhelma w Doorn. Telegram ten brzmi:

„Zawsze wiernie pamiętają o waszej cesarskiej mości zebrań na zjeździe w Szczecinie tysiące narodowo — niemieckich mężczyzn i kobiet”.

Telegram ten powitał zebrani

entuzjastycznym trzykrotnym

okrzykiem:

„Niech żyje!”

Z kolei przystąpiono do referatów.

Pierwszy referat wygłosił Hugenberg, który między innymi oświadczył, że Niemcy muszą uważać linie Odry, nie tylko za linią obronną, ale również za linię wypadową dla niemieckiej woli zdobycześci.

Gdańsk i Górny Śląsk w Genewie

Potępienie metod politycznych Wolnego Miasta i załatwienie sprawy śląskiej

GENEWA, 20.9. Na sobotnim popołudniowym posiedzeniu Rady weszły na porządek dzienny sprawy małej społeczności.

Przedewszystkiem rozpatrywano był raport wysokiego komisarza w Gdańsku, hr. Gravin.

Na specjalną uwagę zasługuje ustęp raportu, w którym wysoki komisarz uważa za konieczne podkreślić, że niezwykle

szkodliwe dla stosunków polsko-gdańskich są manifestacje, organizowane przez partie prawicowe zarówno niemieckie, jak i gdańskie w wolnym mieście, podczas których ujawniają się z mniejszą, lub większą gwałtownością dążenia nacjonalistyczne, zmierzające do powrotu do Gdańska do

Rzeczy niemieckiej. Ze strony polskiej uważane są te manifestacje, jako zmierzające do skierowania orientacji wolnego miasta raczej ku Niemcom, niż ku Polsce przy jednoczesnym zadaniu ze strony wolnego miasta, by Polska przynosiła Gdańskowi korzyści.

Po przyjęciu raportu, minister Strasburger wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że

zgodzić się całkowicie z raportem hr. Gravin, a to w tej części, w której Gravin twierdzi, że stosunki bezpieczeństwa publicznego w

wolnym mieście są

zadowolające. Min. Strasburger przytacza się natomiast w całej rozciągłości do

Zlikwidowanie groźnej szajki bandytów w powiecie Kowelskim

KOWEL, 20.9. — 4 uzbrojonych bandytów napadło w Wólce Radoszyńskiej niedaleko Kowela, na dom gospodarza Fedora Gaduczka. Bandyci zażądali od napadniętego wydania im pieniędzy. Gaduczka, który nie mając przy sobie pieniędzy bandyci ciężko pobili po czym zbiegli. Zarządzony poszukiwanie doprowadził do nich członków szajki

Są nimi: Stanisław Kubicki, Michał Chłamek, Piotr Smigielski i Michał Dydek, wszyscy bez zacięcia. Banda ta od dłuższego czasu operowała w powiecie kowelskim i horochowskim i była postrachem dla miejscowej ludności. Aresztowani bandyci według wszelkiego prawdopodobieństwa staną przed sądem do razym (r. k.).

Nowoczesne olbrzymie lotnisko powstaje pod Liczbarkiem

BYDGOSZCZ, 20.9. — W Borcu obok Liczbarki rozpoczęte zostały prace nad olbrzymim lotniskiem, obejmującym przestrzeń 240 morgów.

Dotychczas teren został już

spławiany i zasiany trawą.

Na olbrzymim lotnisku widnieją zestawiona z białej cegły nazwa jego „Liczbark”. Wypisana olbrzymimi 6-metrowymi literami, umieszczona w półkilometrowej odległości od siebie.

Kierunek wiatru wskazuje specjalne olbrzymie urządzenie. Poza to lotnisko wyposażone jest w 8 reflektorów o sile 2.500.000 świec. Światło reflektorów będzie w nocy widoczne z odległości 200 km.

W przyszłym miesiącu rozpocznie się budowa hangarów i domów dla obsługi lotniska.

uwag wysokiego komisarza, polecających manifestacje prawicowe partii niemieckich i gdańskich na terenie wolnego miasta.

Następnie przemawiał prezes sołtys gdańskiego Ziem. Wyraża on zadowolenie, że Rada i przedstawiciel Polski uznali, że senat powziął odpowiednie kroki, celem zapewnienia ładu w Gdańsku.

GENEWA 19.9. W dalszym ciągu na porządku obrad Ligi rozpatrywano sprawy

górnosłańskie.

W sprawie incydentu w okolicy przedwiozycy na Górny Śląsk, która to sprawa była już przedmiotem obrad na styczniowej sesji Rady, sprawozdawca przedstawił Japończyk krótki raport, który

likwiduje

całą sprawę.

W zakończeniu raportu sprawozdawca przypomina oświadczenie ministra Hendersona podczas ostatniego posiedzenia Rady w styczniu roku bież., w którym Henderson odwoływał się do ludności mniejszościowej, by zdała sobie sprawę, że w jej interesie leży

lojalna współpraca

z radem, pod którym żyje.

Raport ten, który stanowi załącznik do całej sprawy, przyjęty został bez dyskusji.

Na tem samem posiedzeniu Rady Ligi zdecydowano o odłożeniu sprawy skarż. Pszczynskiego z G. Śląska w sprawach

podatkowych.

Również wniesiona na Radę skargę ukraińską Rada zdecydowała odłożyć do następnej sesji Rady, polecając sprawozdawcy przygotować raport.

Tajemnicze ptaszki w potrzasku

Aresztowania na granicy węgiersko-rumuńskiej

BUDAPESZT, 20.9. Właściciel dóbr Springer zatrzymał na granicy węgiersko-rumuńskiej dwie podejrzane osoby i zażądał wylegitymowania się.

Nieznajomi zdolali zbiec przez kordon, lecz straż graniczna rumuńska zdołała ich zatrzymać.

Okazało się, że są to mechanik Kipler z Berlina i robotnik Samefeld z Kolonii. Mówią oni po niemiecku i rosyjsku. Znalezione przy nich większa ilość gotówki. W cz

nie śledztwa dawali bardzo niejasne odpowiedzi.

Wobec tego odstawiono ich do Arad. Policja budapesteńska nazwała natychmiast kontakt z władzami rumuńskimi w Aradzie.

Pomyślny dzień

Wczesny ranek może jeszcze przynieść drobne kłopoty, zwłaszcza w związku z korespondencją, podróży lub młodzieżą — lecz rodzinny pożar, sze obciąża siłą zmianę na lepsze.

Bowiem dodatnie wpływy kosmiczne, działające po raz 10-ty — obciąża powołanie we wszelkich nowych poczynaniach, dążeniu do rozszerzenia swych horyzontów życiowych oraz staraniem się o możliwość zarobku.

W godzinach przedpołudniowych możemy z meblami rezultatami zajmować się spekulacjami, poszukiwaniami przedmiotów zaginionych, składając prośby i załatwianie sprawy towarzyskie.

W tym okresie możemy osiągnąć powodzenie w stosunkach z przełożonymi i osobami wyżej postawionymi. Godz. 18-19 przynosi inną passę doświadczenia, obciążając szczęście w miłości i sztuce, a także powodzenie towarzyskie i finansowe.

Jednakże godz. 21-sza grozi nieporozumieniami i gniewem, z czym się należy.

Pogoda w całej Polsce

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Pomorz. Wielkopolska, Polska środkowa, Śląsk, Podkarpacie i Tatry — pogodna, rozproszona — w ciągu dnia. Temperatura 12 — 15 stopni. Wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

Małopolska wschodnia — pochmurno, miejscami drobne deszcze. Temperatura 15 stopni. Wiatry zachodnie.

Wojew. Poznań i Wielkopolska: przeważnie pochmurno z deszczami po południu. Wypowiedzenie. Temperatura 13 stopni. Porywiste wiatry północno-zachodnie.

TADEUSZ GAWIN

„DOBRY INTERES”

Z taksówki, która zajeżdżała właśnie przed stopnie wejścia dworca odjazdowego, wysiadł pospiesznie wytwornie ubrany młody człowiek. Numerowemu powierzył swój ręczny bagaż — niewielką walizkę — neseser z żółtej skóry z mosiężnymi okuciami, sam zaś skierował się do kasy biletowej.

Przed małym, okratowanym okienkiem niecierpliw się długi wiał ludzki.

Młody człowiek, zajmując miejsce „w koleje”, pozornie obojętnym, a jednak badawczym spojrzeniem obserwował słońce — mrozie ludzkie.

Z niecierpliwym wzrokiem raz poraz spoglądał poza siebie na wielką tarczę zegara kolejowego, na której duża wskazówka dziwnie szybko zbliżała się do nieumkniętej godziny „drugiej minuty czterdziestej siedem”.

— Jeszcze tylko siedem minut... Jeszcze pięć...

Ktoś zlekka ujął go za rękę. Młodzieniec drgnął nerwowo i zwrócił się do starszego wykintego pana który

Wreszcie pociąg ruszył. Poza dwoma mężczyznami w przedziale nie było nikogo.

Starszy pan okazał się bardzo miłym gadułą. Podziękowawszy raz jeszcze za przysięgę, jaką mu młody człowiek wyświadczył przy kasie, rozpoczął rozmowę, naturalnie polityczną. Naturalnie krzyż. Poza to jeszcze to i owo...

Wreszcie zwierzył się młodzieńcowi, że ma kłopot, gdyż posiada same grube banknoty...

— Proszę bardzo, iść w tym samym kierunku! A która klasa? — pytał uprzejmie.

— Serdecznie panu dziękuję! Pierwsza, jeśli laska...

Wreszcie na trzy i pół minuty przed odejściem pociągu młody człowiek znalazł się przed okienkiem kasy.

Chwileczka wahania, jakgdyby nie był zdecydowany w któ-

rej kieszeni ma portfel z pieniędzmi. Potem sięgnął szybko do lewej kieszeni płaszcza, wyjmując wielki, czarny portfel z monogramem i pospiesznie odliczył „dwudziestki”.

— „tak do Lwowa... jeden pierwsza... i do Lublina jeden!”

Natychmiast po odejściu od kasy młody człowiek spotkał się z owym starszym panem, oddał mu bilet, wysłuchał serdecznych, bardzo serdecznych podziękowań i w najlepszej komitywie wszedł razem do przedziału.

Młody człowiek pieczołowicie umieścił swą żółtą walizkę z okuciami na siatce; starszy pan zajął futro i zasobną czapkę z małą.

Jeszcze zajrzał do ich przedziału roznosiciel pism: „Kino, Cyrułik, Przegląd Sportowy”.

Młodzieniec zakupił kilka tygodników. Nie miał drobnych pieniędzy i chłopak długo marudził, zanim mu wydał resztę z banknotu dwudziestozłotowego.

Wreszcie pociąg ruszył. Poza dwoma mężczyznami w przedziale nie było nikogo.

Starszy pan okazał się bardzo miłym gadułą. Podziękowawszy raz jeszcze za przysięgę, jaką mu młody człowiek wyświadczył przy kasie, rozpoczął rozmowę, naturalnie polityczną. Naturalnie krzyż. Poza to jeszcze to i owo...

Wreszcie zwierzył się młodzieńcowi, że ma kłopot, gdyż posiada same grube banknoty...

— Proszę bardzo, iść w tym samym kierunku! A która klasa? — pytał uprzejmie.

— Serdecznie panu dziękuję! Pierwsza, jeśli laska...

Wreszcie na trzy i pół minuty przed odejściem pociągu młody człowiek znalazł się przed okienkiem kasy.

Chwileczka wahania, jakgdyby nie był zdecydowany w któ-

wet bardzo wygodnie, gdyż ma „cały wagon” dwudziestówek... wprost kieszenie mu pękają”. Wyjmował niedbałym gestem swój czarny portfel i odliczał sprawnie pieniądze.

Tranzakcja została dokonana. Młodzieniec schował do kieszeni sześć papierków po pięćset złotych, a starszy wykintny pan wypchał swój portfel „dwudziestkami”.

Bardzo serdecznie dziękował, ścisnął dłoń młodego człowieka i opuścił przedział, nawet dość pospiesznie. Był wszak „nieprzywilej” głodny.

Właśnie pociąg wjeżdżał na dworzec w Deblinie.

Młody człowiek prawdopodobnie zmienił w ostatniej chwili swój pierwotny zamiar jazdy do Lwowa, bowiem chwyciłszy w rękę walizkę, wyskoczył z wagonu, nie czekając nawet na ostateczne zatrzymanie się pociągu.

Przed dworcem deblńskim oczekiwał tłum żydowskich dożarków. Młody człowiek

wsiadł w pierwszą z brzoza brzożuszkę i zaczął się wędzić do niedalekiej miejsciny Irena.

Po przybyciu na rozległy i wyboisty, słabo zabudowany rynek, uregulował należność żydowski, przeszedł kilka brudnych uliczek, poczem poprzez błoto i kaluże cuchnącego podwórka dotarł do maleńkiej pochylonej drewnianej rudery.

W smrodliwej, zadymionej izbie, wokół wielkiego stołu nakrytego brudną płachtą, zebrało się kilku ludzi na powitanie gościa.

Wysoki zlekka zgarbiony żyd z długą rudą brodą poważnie wyciągnął dłoń.

— Nu? — zapytał.

— Wszystko w porządku — rzucił pospiesznie przybyły; następnie skierował się do maleńkiego okienka, i metodycznie zasłaniał je ściągając uprzednio

ze stołu poplamioną płachtą. Za sunąwszy z kolei zasówkę we drzwiach, podszedł do stołu i po stał na środku swa walizkę.

Kilka par oczu skierowało swe natargiwe pożądliwe spojrzenia na tę małą, ledwie widoczną wśród ciemności, słabo rozświetloną płomykiem naftowej lampki, walizkę.

Młody człowiek otworzył ją, ukazując zbraniami jej zawartość — systematycznie ułożone pakiety nowutkich dwudziestozłotówek.

W oczach zamigotały iskierek chciwości. Stary żyd poważnie, jakgdyby celebrował jakoweś misterium, zakrył wieko walizki i zwrócił się do młodzieńca:

— Jak na koleje? Czy hinty, niuchają.

— Nie, droga całkiem wolna! — Ale, opowiem wam jakiego, frajera spotkałem w drodze...

Mówiąc to, sięgnął ręką do prawej kieszeni płaszcza... i zmieniłszy wyciągnął z niej dwa portfele — jeden czarny z wielkim monogramem, drugi żółty, mniejszy.

— Psiakrrr!... zaklął.

Pospiesznie wyjął sześć pięćsetek i obejrzał je. Dokładnie zmiażdżił i rzucił na ziemię.

— A to duren ze mnie.

Zawszad posypał się pył: — Co się stało? Co jest? —

— Ot co, do najjaśniejszej, zapłaciłem temu frajerowi za trefne pięćsetki dobrmi papierkami. Psia jego najjaśniejsza, pomyliłem w pośpiechu portfele.

W tym samym czasie starszy, wytworny pan, któremu młodzieniec kupował bilet i wymieniał grube banknoty na drobniejsze, płacił w wagonie restauracyjnym rachunek za wytworny obiad z winem.

— Dobra robota! — mówił do siebie, szeleszcząc w rekach dwudziestozłotowymi banknotami. — Wpakowałem temu młokosowi sześć fałszywych pięćsetek za dobrą walutę! To się nazywa: nabić kogoś w butelkę!

Samolot

do podróży w stratosferę

BERLIN, 20.9. Zakłady Junkersa zakończyły w tych dniach budowę samolotu, przeznaczonego do lotu w stratosferę. Samolot nie różni się niczem od zwykłego aparatu z wyjątkiem rozmiarów skrzydeł.

Czworaczki

BYDGOSZCZ, 20.9. — W Smiglu, powiat Nowotomyski, powita niejaką Stanisława Kubicką 4 dzieci.

Zarówno matka jak i 4 dzieci czekali z nadzieją na zdrowie.

Zalogi tonących łodzi podwodnych mogą nie bać się śmierci

W hiszpańskim porcie Kartagena wypróbowano onejedn, w obecności ministra marynarki Don Santiago Casares, przyrząd, mający służyć do ratowania załogi zatopionych łodzi podwodnych.

Przyrząd ten jest wynalazkiem oficera marynarki hiszpańskiej, kapitana Artura Genóvy.

Minister udał się na pokład jednej z łodzi podwodnych, specjalnie zaadaptowanej do zastosowania aparatu.

Pierwszym, który wypłynął na powierzchnię z „zatopionej” łodzi, był sam wynalazca, po nim zaś adiutant ministra. Sam minister

wolał nie orobować osobiście eksperymentu.

Aparat jest właściwie rodzajem pasa ratunkowego, który wypuszcza się ze specjalnej przegródki łodzi podwodnej.

Jako bardzo lekki, wypływa na powierzchnię, unosząc ze sobą jednego człowieka.

Następnie zaloga łodzi może go ściągnąć znowo do wnętrza i powtórzyć operację. Uratowanie jednego człowieka z głęboko-

ści 50 sażni zabiera 9 minut czasu.

Pierwszy człowiek, wypływający na powierzchnię, zaopatrzony jest

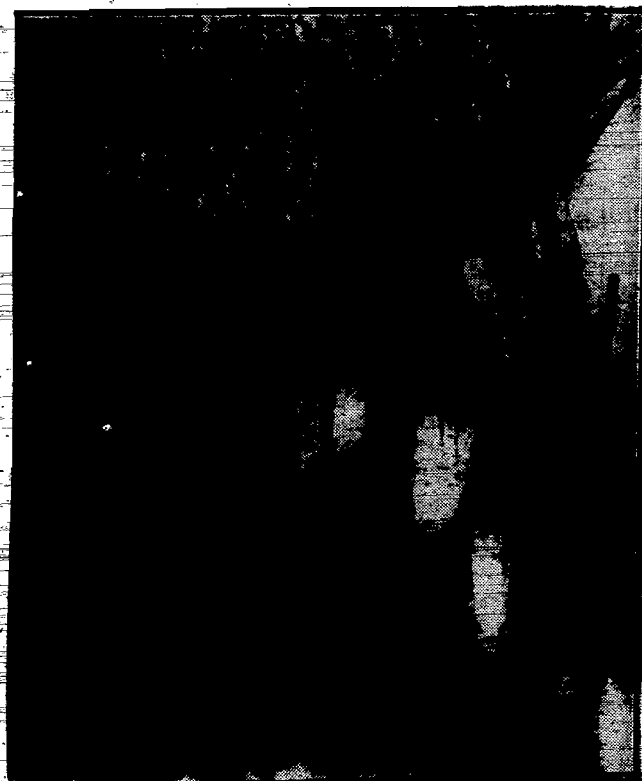
w sygnały dymne, w razie gdy katastrofa zdarzyła się w dzień, a świetlne, gdy akcja ratownicza odbywa się w nocy.

— Dzięki temu może on być łatwo zauważony przez przepływający ewentualnie okręt.

Dalszy ciąg listów naszych Czytelników

W sprawie spoliczkowanego robotnika zamieścimy w numerze jutrzejszym

Wierzy nad strumieniem



Nastrojowy obrazek jesienny.

Wśród po oceanie



Zdobywca pucharu Schmejdora por. Bootman przenoszony z aparatu na ląd.

WODA...

SKARBY NA DNE MORZA



Może to i bałka, ale syreny istnieją naprawdę. Dowodem — autentyczne zdjęcie fotograficzne z dna morskiego.

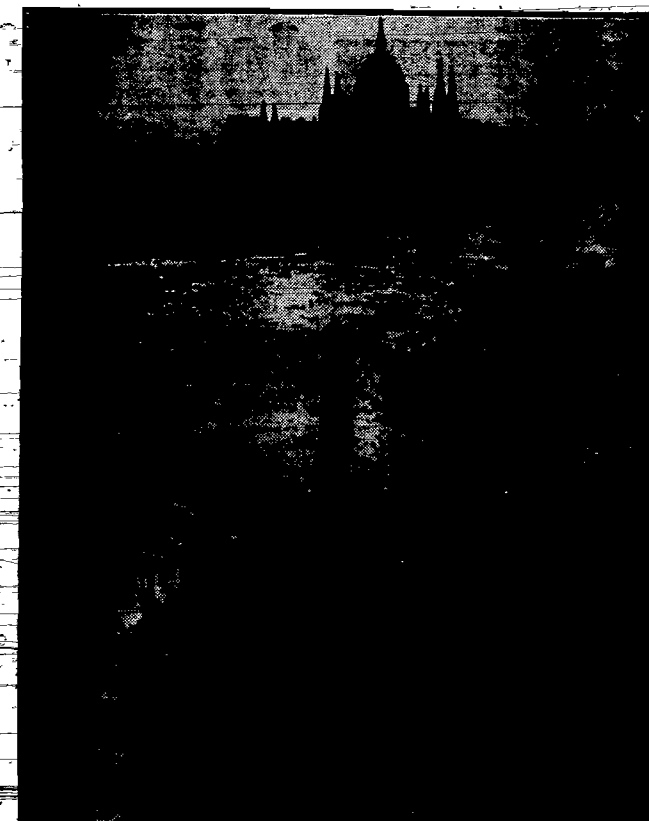
Krimpelmann: — Mówią że w Polsce nie można zrobić dobrego interesu. To nieprawda. Ja przyszedłem do Warszawy pieszo, mając na sobie tylko polatane spodnie i koszulę w sztrypach. A teraz mam dwie kamio-

nice, fabrykę, samochód i sporo gotówki.
Lebermann: — To jeszcze nic. Ja też mam spory majątek, czek, a przybyłem do Warszawy zupełnie nagi.
Krimpelmann: — Nu to jest

wyłączone. Uważam to za przesadę.
Lebermann: — Wcale nie. Ja się tu urodziłem.
Gospodyni do lokatora: — Kiedy wreszcie dostanę

czynsz za mieszkanie?
Lokator, pisarz: — Powiem to pani dokładnie. Gdy znajdzie wydawcę książki, którą napisze, gdy mi przyjdzie dobry pomysł.

Księżycowa noc nad Dunajem



Holownik przepływa koło gmachu parlamentu węgierskiego

Na stawie w Łazienkach



Po spuszczeniu wody ze stawu w Łazienkach Królewskich w Warszawie — połów ryb rękoma.

Podział miasta na okręgi spisowe

W bieżącym tygodniu referat statystyczny Magistratu zamierza opracować projekt podziału miasta na okręgi spisowe.

Ponieważ w każdym okręgu winno być tylko 50 gospodarstw domowych wzgl. 250 osób, liczba okręgów wyniesie 360.

Również ilość komisarzy spisowych wyniesie 360. Poza tem na każdych 18 komisarzy będzie jeden starszy komisarz. Łącznie z komisarzami rezerwowymi liczba komisarzy dosięgnie 400.

Na zjazd komisarzy wojewódzkich w dniu 21 b. m. w

Rejestracja pielęgniarek

W tych dniach podaliśmy o obowiązku zarejestrowania się pielęgniarek, które ukończyły szkołę pielęgniarów. Obecnie dowiadujemy się, że termin upływa 1 października.

Stan zdrowotny miasta

W ubiegłym tygodniu zanotowano następujące zachorowania: 3 na dur brzuszny, (1 zgon, 6 płonicy, 5 błonicy, 2 zgony, na gruźlicę. Podczas przeglądu poborowych ujawniono 5 wypadków jaglicy.

Chorych skierowano do Miejskiej Przychodni leczenia. Odkazano 14 izb, 5 studni, po-za-tem zapieczetowano 2 studnie.

Fatalny upadek

Ancypuk Anna, lat 52, w mieszkaniu własnym przy Szosie Wschodniej 44, upadła w kuchni i złamała lewą nogę poniżej kolana. Odwieziono ją do szpitala żydowskiego.

Kradzież roweru

P. Kozłowskiej Wierze, zam. przy ul. Marcukowskiej 11, skradziono rower wart. 350 zł.

T POLSKIE
ZAKŁADY
GRAFICZNE

„Dziennik Białostocki”

ul. Legionowa Nr. 1. Telef. 11.

Przyjmują wszelkie obśta-
lunki w zakres drukarstwa
wchodzące.

Warszawie wyjedzie z Białego-
stoku dr. Kikiewicz.

Z działalności L. O. P. P.

Z inicjatywy starosty powiatowego w Ostrowi-Mazowieckiej, komisarza L. O. P. P., odbyło się zebranie organizacyjne komitetu powiatowego L.O.P.P.

Do Magistratu wpłynęło zbiorowe podanie mieszkańców ulicy

Do zarządu weszki starosta Witkowski, dyrektor gimnazjum Warchalski, insp. szkolny Poręmski, Gutowski, Figoń, Gieraltowski i dr. Wlaser.

Nieudana wyprawa złodziejska

Rubel z koplejkami łupem włamywaczy

W nocy z dnia 16 na 17 b.m. zapomocą otwarcia okna, nieznanymi sprawcy dostali się do wnętrza kancelarii Wydziału Powiat. w Augustowie, gdzie zdemolowali szafy i szuflady stołów, zabierając 1 rubel sre-

brny rosyjski, znajdujący się w jednej z szuflad, 10, 25 i 20 koplejek rosyjskich. Prócz tego zerwali ochraniacze przy kasie, lecz nic stamtąd nie zdołali zabrać.

W Zakładzie Psychjafrycznym w Choroszczy 79 pacjentów z Białegostoku

Obecnie w Choroszczy znajduje się 79 białostoczian umysłowo-chorych, utrzymywanych

na koszt Magistratu m. Białegostoku.

Katastrofa samochodowa

Autobus z pasażerami w rowie przydrożnym

W dniu 16 b. m. o godz. 10 rano autobus osobowy nr. BŁ. Nr. 77412, należący do Arona Listokina, zderzył się z Białegostoku z Goniądza na 4 klm od Osowca wskutek zepsucia się kierownicy wjechał z szo-

sy do rowu. Odłamkami szkła rozbitej szyby został uderzony pasażer Jan Kruszyński z Goniądza poza-tem wypadków z ludźmi nie było.

Samochód został częściowo uszkodzony.

Czarodziejska torba wieśniaka

Jaja zamieniły się w tytoń

Posterunkowego Tywonka zainteresowała pocziwa fizjonomja wieśniaka, który, niosąc jakąś paczkę, zdaleka go omijał. „Nieczyste musi mieć sumienie” — pomyślał policjant i pogo-
nił za nim. „Coście za jedni? Jak się nazywacie i co macie

w zawiniątku?” „Ja Szpak, panoczku, Wacław, z Kazimierówki. Niosę jaja na targ”. Policjant pomimo tłumaczeń zajrzał do torebki i... jaja zamieniły się w 30 paczek tytoniu litewskiego. Przemysłnika aresztowano.

Ekshumacja zwłok Italczyków

Poległych na Kresach Wschodnich

Kresy północno-wschodnie Polski objeżdża misja italska z pułkownikiem Dante na czele, poszukując mogił żołnierzy włoskich, którzy tutaj umierali masami w czasie wielkiej wojny, jako jeńcy, pracujący przy budowie okopów dla wojsk niemieckich. Prochy Italczyków będą ekshumowane i przewiezione do Warszawy, gdzie spoczną na cmentarzu włoskim, utrzymywanym w troskliwej opiece przez ambasadę włoską.

W najbliższych dniach odbędzie się kilka takich ekshumacji na Polesiu i w okolicach Baranowicz i Stołpców.

Koniokradzi grasują

W nocy z dnia 15 na 16 b.m. mieszkańcy wsi Ramoty, gm. Przytuły, pow. kolneński Ra-
gińskiemu Marjanowi skradziono ze stajni 2 konie, wart. 800 zł.

Ulice toną w ciemnościach więcej światła chcą mieszkańcy

Do Magistratu wpłynęło zbiorowe podanie mieszkańców ulicy

Kochanowskiego z prośbą o założenie na tej ulicy oświetlenia elektrycznego, gdyż cała ulica od zmroku pozostaje w ciemnościach.

Należy nadmienić, że przewodniki elektryczne na tej ulicy są zaprowadzone.

Osuszanie bagien nad rzeką Supraśl

W tych dniach nad rzeką Supraśl w okolicach Gródka dokonano pomiarów, niezbędnych do rozpoczęcia pracy nad osuszeniem bagna, ciągnącego się kilkanaście kilometrów.

Nieszczęśliwy wypadek PRZY PRACY

W dniu 15 b. m. w fabryce sukna braci Freymarków w Michałowie wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Robotnik Bolesław Okrzeja, podając na maszynę, nadziewając włosy na towar i pory, przewrócił się na pory, nałożone drutem, kalecząc sobie twarz i ręce.

Zawody marszowe w maskach gazowych

W tych dniach w Hajnowce odbyły się zawody marszowe w maskach, zorganizowane przez koło L.O.P.P. Zwyciężyła drużyna Zw. Strzeleckiego przebywając 3 klm w czasie 19 m. 41 sek. Z ramienia wojew. komitetu obecny był inspektor kpt. Zacharewicz-Swiecicki.

Lustracja sanitarna TARGOWISK

W dniach najbliższych komisja sanitarna Starostwa Grodzkiego zwiedzi wszystkie miejsca sprzedaży ptactwa celem ustalenia, czy nie sprzedaje się tam pierza wbrew zarządzeniu władz.

Ostrożnie z piecykami Pożar w łazience

W mieszkaniu Wajnberga Izraela, zam. przy ul. Waszyngtona Nr. 1, wybuchł pożar w łazience, wskutek pozostawienia otwartego piecyka, z którego wypadł ogień i zapaliła się podłoga. Pożar ugasiła Straż Miejska. Wypadków nie było. Dochodzenie w toku.

**Wszyscy do szeregów LOPP
Lotnictwo i gazy trujące —
to najstraszniejsza broń
przyszłej wojny.**